PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 22 sierpnia 1930 r. Nr. 191.
ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 21.VIII, nawiązując do wiadomości dziennika angielskiego „Birmingham Post", przedrukowanych przez prasę polską w sprawie przebiegu śledztwa co do zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie, oświadczają: „Spr. zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie pozostaje w dalszym ciągu otoczona tajemniczością. Sledztwo toczy się bardzo opieszale a możliwe, iż wogóle się już nie toczy". Dziennik wzywa władze polskie aby udzieliły kompetentnych wyjaśnień co do przebiegu śledztwa.

Prawda 19.VIII pisze: Polska prowadzi nieustannie kampanję antysowiecką. W Radomiu „zdobywca" Kijowa gen. Rydz-Śmigły wygłosił niepohamowaną żołnierską mowę. Rocznica bitwy pod Warszawą spowodowała jednomyślny wybuch nastrojów przeciwsowieckich zarówno w obozie faszystowskim jak i wśród opozycji. Ostatnim przykładem kampanji antysowieckiej jest międzynarodowa konferencja rolnicza w Warszawie. Sygnalizujemy robotnikom naszego kraju i całego świata, iż w Polsce wzrastają nastroje agresywne przeciwko ZSRR.

Dzienniki sowieckie w ostatnich kilku dniach zamieszczają obszerne streszczenie dzienników ryskich „Socjaldemokrats'a" i „Pedeja Brihdi" występujące przeciwko konferencji agrarnej w Warszawie"

Wozrożdienje 19.VIII pisze: Karol Radek w 10-tą rocznicę klęski bolszewickiej pod Warszawą ogłosił artykuł, w którym bardzo przejrzyście daje do zrozumienia, że ZSRR w razie nowego konfliktu z Polską osiągnie zwycięstwo. Argumentuje on, iż armja sowiecka jest lepiej przygotowana do wojny, w Polsce wzmogły się wewnętrzne tarcia, wpływy Ententy upadły a siły Niemiec wzrosły. Bolszewicy zbyt często dają do zrozumienia, iż budując swe plany na przyszłość, opierają je na waśniach międzynarodowych. Politycy europejscy rozumują tymczasem tak, jakgdyby bolszewizmu wogóle nie było, jak gdyby za sowiecką granicą było puste miejsce. Jest to wielki błąd.

POLSKA A NIEMCY.

Izwiestja 20.VIII piszą: Wystąpienie Treviranusa nie było agitacyjną mową, lecz deklaracją wpływowej grupy burżuazji niemieckiej, która chce postawić na porządku dziennym zagadnienie rewizji jednego z najważniejszych postanowień Traktatu Wersalskiego. Zdaniem polskiej i francuskiej dyplomacji, ofenzywa dyplomatyczna Niemiec rozpoczęła się z chwilą złożenia odpowiedzi niemieckiej na memorandum Brianda. Nota niemiecka zawierała niewyraźne żądanie rewizji Traktatu Wersalskiego. Jednocześnie jednak mowa Treviranusa jest wyrazem pogorszenia się stosunków francusko - niemieckich oraz dowodem, że burżuazja niemiecka chce wykorzystać zaostrzenie stosunków angielsko - amerykańskich i włosko - francukich dla zmiany Traktatu Wersalskiego na własną korzyść.

Frankfurter Ztg 20.VIII podając opis ostatniego zajścia na granicy polsko - niemieckiej, zaznacza, iż podane okoliczności nie zostały jeszcze sprawdzone.

Deutsche Tageszig 19.VIII podaje depesze o demonstracjach antyniemieckich na terenie korytarza oraz opis zajścia granicznego pod zbiorowym tytułem: „Polska w dalszym ciągu prowokuje".

Deutsche Allg Ztg. 20 VIII nazywa marsz powstańców śląskich nad Odrę oraz przemówienie woj. Grażyńskiego — prowokacją ze strony Polski.

L'Ere Nouvelle 19.VIII pisze z powodu artykułu v. Gerlach'a, że nareszcie znalazł się ktoś w Niemczech, kto przypomniał Curtius'owi, że nie powinien pozwolić Treviranusowi mówić o kwestjach polityki zagranicznej, gdyż wystąpienia tego ostatniego szkodzą po-

lityce Stresemanna i rozpętały również ataki nacjonalistów francuskich na Brianda i podkopują politykę zbliżenia.

Lietuvos Aidas 20.VIII w art. wst. p. n. „Alarm z powodu przemówienia Treviranusa" omawia wrażenie, jakie wywołały we Francji i w Polsce mowy Treviranusa i pisze, że protesty Polski i Francji nic nie pomogły, gdyż Niemcy nie odwołały „politycznego wybryku" Treviranusa. W końcu dziennik zwraca uwagę na to, że zagadnienie stosunków polsko - niemieckich i sprawa korytarza gdańskiego, niewątpliwie, w najbliższym czasie zostaną wysunięte w całej swej ostrości na forum międzynarodowe. Wskazuje na to wzmożenie się nacjonalistycznych nastrojów w Niemczech, po odzyskaniu przez nie Nadrenji. „Ze swej strony — pisze dziennik — musimy przy tej okazji podkreślić, że bliskie Treviranusowi koła proponują rozwiązanie sprawy korytarza w ten sposób, że Niemcom mianoby zwrócić korytarz gdański wzamian za udzielenie Polsce kompensaty w postaci litewskiej Kłajpedy i sowieckiej Ukrainy. Ma się rozumieć łatwo Niemcom dawać — jako kompensatę— to, co do Niemiec nie należy, wszelako podnieść należy to, że nacjonaliści niemieccy jak widać —nie marzą już o przyłączeniu Kłajpedy do Niemiec, zamierzając odstąpić ją Polsce wzamian za korytarz gdański".

ABC 15.VIII w kor. z Warszawy donosi o ponownem poruszeniu przez Treviranusa sprawy Gdańska i Pomorza i reakcji Polski na jego wystąpienie. Polacy — pisze koresp. — nie biorą serjo słów niemieckiego nacjonalisty, ponieważ „korytarz" ma do 85% ludności polskiej a pod względem gospodarczym wcale nie krępuje stosunków Niemiec z Prusami Wschodniemi. W Polsce pojmuje się, że wielki naród nie zrzeka się łatwo posiadania prowincji, Niemcy mają tu jednak za podstawę tylko względy uczuciowe. Podstawy historycznej nie mają, gdyż terytorjum to było częścią składową Polski. Polska potrzebuje dostępu do morza a komunikacja jej z morzem jest sześć razy intensywniejsza niż komunikacja Niemiec z Prusami Wschodniemi. Gdyby Niemcy otrzymały Pomorze, Polska popadłaby w zależność gospodarczą od Niemiec a za tem poszłaby zależność polityczna. Polska ma ograniczone stosunki gospodarcze z Rosją, Rumunją, Czechosłowacją i Łotwą, natomiast wywóz polski do Niemiec wynosił w r. 1928 pomimo wojny celnej 23 proc., a 41.6 proc. wysyłała Polska przez Gdańsk i Gdynię. Polska więc potrzebuje swego szczupłego wybrzeża. Gdyby Gdańsk należał do Polski, byłaby Polska może nie budowała Gdyni, choć dziś dwa porty to nie za dużo dla państwa o 30 miljonach ludności. Ponieważ jednak Gdańsk nie należy do Polski stworzyła Polska „cud Gdyni" t. zn. zmieniła małą wioskę w miasto o 30.000 mieszkańców i port o ruchu 3 miljonów ton rocznie, t. j. 50 proc. więcej niż miał Gdańsk przed wojną. Dzisiaj ruch w Gdańsku wynosi 8 i pół miljona ton, t. j. cztery razy więcej niż w r. 1913. Mimo to przesilenie jest silne, z powodu wysokiego kursu guldena, wysokich płac i kosztownej administracji. Nacjonaliści niemieccy mówią, że po zwróceniu „korytarza" Polska korzystałaby z Gdyni, Gdańska i Królewca, ale na tę propozycję, sprzeciwiającą się prawu narodów, Polacy odpowiadają słowami Fryderyka Wielkiego, że „kto dysponuje ujściem Wisły i portem gdańskim, ten będzie panem Polski bardziej niż ten, kto nią rządzi".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 20.VIII omawia przebieg walk wyborczych w Niemczech i twierdzi, że Treviranus, za zezwoleniem prasy lewicowej, Brüninga i Curtiusa próbował, przez swe wystąpienia, dokonać podwójnego manewru, a mianowicie wysunąć na pierwszy plan rewizję traktatów, co stworzyłoby silną dywersję nawewnątrz, połączyłoby wszystkich i usunęło w cień właściwy cel wyborów — reformę fiskalną, a na zewnątrz chciano jeszcze raz podkreślić rewindykacje niemieckie, bez akcentowania chęci wojny. Lecz Treviranus zrobił to niezręcznie i, jak to słusznie powiedział v. Gerlach w „Welt am Montag", ta dywersja kosztowała za drogo, gdyż wystąpienie Treviranusa wzbudziło nieufność zagranicy, a Stany Zjednoczone, na których pomoc finansową liczą Niemcy są wprost zaniepokojone nową niemiecką orjentacją.

Rzeczywiście stan umysłów w Niemczech zasługuje na uwagę. Świadczą o tem wysunięcie na pierwszy plan osobistości v. Seeckta, który wypowiedział się przeciw decentralizacji Rzeszy; pozatem jest on przeciwny Brüningowi i twierdzi, że nie można rządzić bez socjal-demokratów, a nareszcie potępia wszelką politykę zamachu stanu. Wszystko to zasługuje na uwagę świata. Dr. Wirth również w Görlitz przemawiał w sensie współpracy z socjalistami, gdyż zasłużyli się oni polityce Stresemanna. Zarysowuje się więc rząd koalicyjny.

Należy jednak pamiętać, że członkowie rządu nie są zgodni co do przyszłego kierunku niemieckiej polityki, a mianowicie, jedni dążą ku rządom prawicowym, chociażby przez dyktaturę, a drudzy pragną wielkiej koalicji.

Le Quotidien 20.VIII mówi o v Seeckt'cie, że kiedy wojskowy wdaje się w politykę, nie można przewidzieć co z tego wyniknie. Francja ma nadzieję, że demokracja niemiecka zwycięży, lecz zwycięstwo nacjonalistów nie jest wykluczone. Wszystkie szczerze pokojowo usposobione narody wierzą w zwycięstwo tezy genewskiej: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie, lecz ostatnimi czasy za dużo mówi się o wojnie, a Liga Narodów ma dotąd na obronę pokoju jedynie siłę moralną, bez żadnych sankcyj. „Co byłoby, gdyby v. Seeckt ze swą małą, lecz wyśmienicie zorganizowaną armją zawodową przeszedł do ofensywy i lekceważąc sobie prawo i opinję uskutecznił rewizję granic?"—zapytuje dziennik i zaznacza, że sama ta myśl powinna wystarczyć, ażeby uświadomić sobie niedostateczny rozwój ludów w kierunku szanowania pokoju i podwoić wysiłek w walce o moralne i materjalne rozbrojenie.

L'Action Française 20.VIII charakteryzuje v. Seeckta, przeprowadzając porównanie między nim i Bismarckiem. Dziennik twierdzi, że tak jeden jak drugi kładli nacisk na przewagę Prus w Rzeszy, obydwaj

ła nie krępuje stosunków Niemiec z Prusami Wschodniemi. W Polsce pamięta się o tem, że wielki naród nie zrzeka się łatwo posiadłości prowincji. Niemcy mają te jednak za podstawę tylko względy uczuciowe. Podstawy historycznej nie mają, gdyż terytorjum to było zawsze składową Polski. Polska potrzebuje dostępu do morza a komunikacja jej z morzem jest sześć razy intensywniejsza niż komunikacja Niemiec z Prusami Wschodniemi. Gdyby Niemcy otrzymały Pomorze, Polska popadłaby w zależność gospodarczą od Niemiec a za tem poszłaby zależność polityczna. Polska ma ograniczone stosunki gospodarcze z Rosją, Rumunią, Czechosłowacją i Łotwą, natomiast wywóz polski do Niemiec wynosił w r. 1928 ponad [illegible] całości 23 proc., a 41.6 proc. wywozu Polska przez Gdańsk i Gdynię. Polska [illegible] więc potrzebuje swego szerokiego wybrzeża. Gdyby Gdańsk należał do Polski, byłaby Polska może nie budowała Gdyni, choć [illegible] [illegible] Poniewaź jednak Gdańsk nie należy [illegible] Polska [illegible] Gdynię [illegible] [illegible] w mieście [illegible] 10 000 mieszkańców [illegible] 1.50 proc. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] portem gdańskim [illegible] [illegible] więcej niż tem, ile mi [illegible]

[illegible] NE

[illegible] zaniedbać że [illegible] rada nie [illegible] niemieckiej [illegible] jedni dadzą [illegible] rządom prawico- [illegible] dyktaturę, a drudzy pragną [illegible]

[illegible] 20/VIII mówi o Sveckiście, że kiedy [illegible] w politykę nie można przewi- [illegible] Francja ma nadzieję, że de- [illegible] zwycięstwo i demo- [illegible] Wszystkie te rzeczy to- [illegible] narody wierzą w zwycięstwo te- [illegible] bezpieczeństwo mocarstwie, [illegible] nikt już nie mówi o wojnie, a Li- [illegible] na obecne pokoju jedynie się [illegible] sankcji. Co byłoby, gdyby [illegible] lecz wyraźnie narzędzie [illegible] przeszedł do obsesyj i ak- [illegible] uskutecznić rewizję [illegible] dziennik i zaznacza, że nam za [illegible] ażeby uświadomić sobie [illegible] rządów w kierunku uzbrojenia [illegible] w walce o morskie i mate- [illegible]

[illegible] 20/VIII charakteryzuje v. Ste- [illegible] porównanie między nim i Bis- [illegible] świadczy, że tak jeden jak drugi [illegible] uwagę Prus w Rzeszy, obydwaj

Błyce Stresemanna, Przeczytały [illegible] atak nacjona- listów francuskich na Brianda [illegible] podkopuje politykę zbliżenia.

Dziennik Nation 29/VIII w art. wst. p. n. „Alarm z powodu przemówienia Treviranusa" omawia wrażenie, jakie wywołały we Francji i w Polsce mowy Treviranusa i pisze, że protesty Polski i Francji nie nie pomogły, gdyż Niemcy nie odwołały „politycznego wybryku" Treviranusa. W końcu dziennik zwraca uwagę na to, że zagadnienie stosunków polsko - niemieckich i sprawa korytarza gdańskiego, niewątpliwie, w najbliższym czasie zostaną wysunięte w całej swej ostrości na forum międzynarodowe. Wskazuje [illegible] nastrojów w [illegible] nie Niebrem [illegible] Że [illegible] gry tej o- [illegible]

[illegible] Nie się zorga- [illegible]

[illegible] Gdańska do Francji zaniecznie [illegible]

[illegible] Gdańska [illegible]

[illegible] Briand jest [illegible]

[illegible] wy-

[illegible] gdyż wystąpienie Treviranusa [illegible]

[illegible] wszelkie wzgórza [illegible] [illegible]

dawali wyraz swemu docenianiu powszechnego prawa wyborczego, ażeby zyskać popularność i tem łatwiej połączyć całe Niemcy, lecz pod pruską hegemonją. Dziennik dodaje, że v. Seeckt wie dobrze, czem przynęcić wyborców i dlatego jego deklaracja polityczna była tak liberalna i umiarkowana.

Deutsche Allg. Ztg 20.VIII w artykule zatytułowanym: „Od Wersalu do wolności" pisze, iż pierwszy raz obecnie Niemcy pójdą do wyborów, nie czując nacisku zagranicy.

W d. c. zaznacza, że polityka Stresemanna krok za krokiem przywracała Niemcom swobodę postępowania, obecnie zaś pozwala im z całą energją zająć się akcją nad rewizją traktatów pokojowych.

MEMORJAŁ BRIANDA.

Berliner Börsen Courier 19.VIII w artykule dr. Tramplera, poświęconym Paneuropie, twierdzi, iż Francja w nowej organizacji europejskiej chce widzieć podmurówkę dla słabego systemu, ustalonego przez traktaty pokojowe. Zdaniem autora — prócz powyższej trudności istnieje jeszcze inna, mianowicie sprawa mniejszości narodowych, której nie można rozwiązać w ramach unji europejskiej, a która musi być rozwiązana jak najszybciej, by wogóle jakiekolwiek rozmowy na temat federacji państw europejskich mogły być prowadzone.

Izwiestja 20.VIII piszą, że memorjał dyrektora finansowo - ekonomicznej sekcji Ligi Narodów Soltersa w sprawie memorandum Brianda jest jednym z dowodów kryzysu, który przechodzi Liga Narodów. Drugim takim dowodem jest memorjał rządu włoskiego przedstawiony sekretarzowi generalnemu Ligi. Rząd włoski domaga się reorganizacji wewnętrznej Ligi i wskazuje na przerost wpływów Anglików i Francuzów, którzy obsadzili 40 proc. wyższych stanowisk. Włochy popierają projekt niemiecki aby polityczne kierownictwo nad Sekretarjatem Ligi było oddane komisji kontrolnej, złożonej z przedstawicieli 6 państw.

Z. S. R. R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Izwiestja 19.VIII piszą: Sowieckie koła lotnicze interesują się bardzo wizytą lotników litewskich w Moskwie. Główny inspektor lotnictwa cywilnego ZSRR Anweld oświadczył, że kontakt osobisty między sowieckimi i litewskimi lotnikami niewątpliwie jeszcze bardziej wzmocni przyjazne stosunki, które istnieją między Litwą i Sowietami. Wizyta lotników litewskich ma również duże znaczenie dla rozwoju międzynarodowej komunikacji lotniczej. Linja lotnicza Deruluftu przechodzi przez Kowno, a plan pięcioletni rozwoju sowieckiej żeglugi cywilnej przewiduje zwiększenie linij lotniczych także i na zachód Europy.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 20.VIII w związku z zamachem na płk. Rusteikę zamieszcza art. wst., w którym nawołuje rząd i narodowców litewskich do ostatecznego odgraniczenia się od tego moralnie upadłego obozu, z którego młodzież litewska czerpała natchnienie do popełnienia szatańskiej wprost zbrodni na osobie niewinnego i wielce zasłużonego dla Litwy człowieka, jakim jest płk. Rusteika. W jednem miejscu dziennik przytacza słowa Cycerona wypowiedziane przeciwko Katylinie, w których Cyceron podkreślał, że Katylina „oczyma wskazuje przeznaczonych na śmierć". Dziennik zaznacza, że porównanie czasów rządu Woldemarasa do casów Katyliny było na Litwie głośne i jeżeli teraz dziennik przytacza to powiedzenie Cycerona, to czyni to dlatego, że jeden z zamachowców był „adjutantem" i najbardziej bliskim Woldemarasowi człowiekiem. „Któż inny mógłby natchnąć Vaitkeviciusa do zbrodni, jeśli nie obóz Katyliny litewskiego?"—zapytuje dziennik — i z naciskiem domaga się ostrego wyroku na zamachowców i ulokowania tych, którzy natchnęli ich do zbrodni, w zakładach dla umysłowo chorych lub też w „pewnych bezpiecznych miejscach", skąd nie mogliby już zagrażać spokojowi obywateli i porządkowi w państwie.

Rytas 20.VIII podaje opis zamachu na naczelnika litewskiej policji kryminalnej płk. Rusteikę i zamieszcza uwagę od redakcji, w której pisze, że jeden z zamachowców, a mianowicie J. Vaitkeviczius był osobistym sekretarzem Woldemarasa, drugi zaś — A. Pupaleikis przed miesiącem został usunięty ze szkoły wojskowej bezpośrednio przed jej ukończeniem.

Lietuvos Žinios 20.VIII zamieszcza obsz. komunikat ag. „Elta", omawiający zamach na płk. Rusteikę. Z komunikatu tego wynika, że płk. Rusteika został zwabiony przez zamachowców do hotelu „Kontinental" w celu rzekomego wyjaśnienia pewnej tajemnicy.

Komunikat podkreśla, że zamach miał podłoże polityczne.

Dziennik dodaje od siebie, że obydwaj zamachowcy byli znani, jako wybitni działacze wśród narodowej młodzieży litewskiej.

Liet. Žinios 20.VIII zamieszcza list otwarty przebywającego w więzieniu niemieckiem Hieronima Pleczkajtisa, który zaprzecza oświadczeniu płk. Rusteiki, o tem jakoby Pleczkajtis miał porozumiewać się listownie z socjalistami litewskimi.

Lietuvos Žinios 20.VIII zamieszcza list otwarty Woldemarasa, w którym ten zaprzecza rozpowszechnianym o nim pogłoskom o tem, że posiada wielkie nieruchomości i jest jednym z bogatszych na Litwie ludzi. Woldemaras pisze, iż jest tak biedny, że oprócz bibljoteki, która jest jego narzędziem pracy, nic ponadto nie posiada i „gdyby nie wsparcie otrzymywane od przyjaciół musiałby wraz z rodziną umrzeć śmiercią głodową".

Lietuvos Žinios 19.VIII w koresp. z Szwajcarji omawiającej ustosunkowanie się do Litwy rozmaitych sfer narodu szwajcarskiego, podkreśla, że w kraju demokratyzmu i wolności panuje o Litwie jaknajgorsze przekonanie. Przybyłemu do Szwajcarji Litwinowi robotnik szwajcarski nie zadaje innego pytania, jak: „Co porabia Woldemaras? Czy dużo jeszcze więzień zamierza wybudować Litwa?" Co się tyczy inteligencji szwajcarskiej, to wrażenia swoje o Litwie opiera ona przeważnie na „burdach", urządzanych przez Woldemarasa w Genewie. Litwa dla inteligencji szwajcarskiej to nic innego, jak Indje lub Chiny. Co się

tyczy włościan szwajcarskich, to ci wyobrazić sobie nawet nie mogą, jak może istnieć republika bez parlamentu i bez wybieranych przez naród przedstawicieli.

Lietuvos Aidas 19.VIII w art. wst. omawia nienormalną sytuację w szkolnictwie litewskiem, a to z powodu wciągnięcia uczącej się młodzieży szkół średnich i wyższych do czynnej polityki. Dziennik podkreśla, że w każdej szkole litewskiej istnieją socjalistyczne i katolickie (chrz.-demokratyczne) organizacje młodzieży, które zwalczają się nawzajem i zajmują pozytywne lub negatywne stanowisko w stosunku do nauczycieli, zależnie od przekonań politycznych tych ostatnich. Z tego powodu nauczyciele na Litwie przeważnie są pozbawieni wpływu na wychowanie młodzieży, gdyż ta szykanuje nauczycieli, przeciwstawiających się jej poglądowi. Dziennik zwraca uwagę rządu na konieczność zlikwidowania politycznych kółek młodzieży w szkołach litewskich.

Rytas 19.VIII w art. wst. nawiązującym do zwycięstwa odniesionego przez drużynę litewską w meczu piłki nożnej pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją, nawołuje organizacje katolickiej (chrz. - dem.) młodzieży litewskiej do ćwiczenia się w sporcie, dla większej sławy Litwy.

Berliner Tgbl. 19.VIII zamieszcza artykuł swego warszawskiego koresp. Dubrowitscha, p. n. „Korytarz i cła agrarne". Autor przedewszystkiem zaznacza, iż wróble ćwierkały o tem, że w swoim czasie Woldemaras nie przyszedł do władzy bez obcej pomocy; Polska nie była z tego powodu niezadowolona, ale czasy się zmieniły, obecnie polska prasa z zadowoleniem podnosi, iż dotychczasowa, wroga Polsce, polityka litewska została „internowana". Zapowiedź zmiany stosunków jest tylko częściowo oparta na przesadzie, gdyż i Warszawa i Kowno kategorycznie zdementowały informację o rokowaniach. „Ci którzy chcą mieć dobre informacje, pisze autor, niech nie wątpią, iż takie rokowania miały miejsce". Obecnie jednak znowu dochodzą na Litwie do władzy ludzie, którzy wstępują w ślady Woldemarasa. Obojętne jest, twierdzi autor, przez kogo rokowania polsko-litewskie były popierane, czy przez Watykan, jak mówią jedni, czy przez Francję, jak zapewniają inni. Jedno nie ulega wątpliwości, iż wzajemne stosunki polsko - litewskie uzależnione są od niemieckich ceł agrarnych. Zdaniem koresp., zaproszenie Litwy na konferencję rolną całkowicie dowodzi tego, że Polska traktuje konferencję tę jako rodzaj demonstracji politycznej. (D. c. n.)

KONFLIKT PERSKO - TURECKI. SYTUACJA POLITYCZNA W TURCJI.

Le Temps 17.VIII omawia kryzys w stosunkach persko - tureckich i twierdzi, że Percja ze swej strony zrobiła wszystko co mogła, lecz nie może pozwolić tureckim wojskom na operacje na perskiem terytorjum, gdyż Turcy mogliby zechcieć pozostać na raz zajętej ziemi, a po drugie Persja sama posiada dużo Kurdów, z którymi musi się liczyć. Mimo to jednak wydala z granic państwa tureckich Kurdów i zlikwidowała ich szefa Szmaiła Simedku. Jeżeli Turcja nie zadowoli się odpowiedzią rządu perskiego, to ta ostatnia będzie musiała uciec się do Ligi Narodów. Turcja, chociaż nie jest członkiem Ligi, podpisała pakt Kellogg'a i powinna zgodzić się na pokojowe załatwienie zatargu. Dziennik zwraca uwagę, że nieporozumienie turecko - perskie przypada właśnie w chwili, kiedy gabinet Ismetha - paszy jest zachwiany, a nowy kurs polityki zapowiada zbliżenie się Turcji ku Lidze i ścisłej współpracy z narodami Europy. Można więc przypuszczać, że cała sprawa ma na celu stworzenie dywersji, któraby odciągnęła Turcję od zamierzonych celów politycznych.

Le Journal 16.VIII twierdzi, że zaognienie persko-tureckiego konfliktu w chwili właśnie, kiedy w Ankarze tworzy się opozycyjna partja Fethy - bej'a, nie jest bynajmniej wypadkowym zbiegiem okoliczności. Ismeth-pasza spostrzegł niebezpieczeństwo i uciekł się do zewnętrznej dywersji.

Jest to ciężka próba dla Persji, lecz i może nawet cięższa dla Ligi Narodów.

Persja, która jest członkiem Ligi, liczy na jej pomoc, lecz niewiadomo jak zareaguje Turcja, pozostająca poza Ligą Narodów, lecz która podpisała pakt Kellogg'a.

Najbliższe wypadki pokażą, jaką wartość mają gwarancje pokojowe.

Izwiestja 18.VIII piszą: Prasa nacjonalistyczna stara się rozdmuchać znaczenie konfliktu turecko-perskiego, komentując go jako początek wojny. Nie mając narazie wiadomości bezpośrednich z Angory i Teheranu wstrzymujemy się od komentarzy, musimy jednak podkreślić, iż wierzymy w to, że stosunki między Persją i Turcją, które znajdują się w obliczu przeciwnika imperjalistycznego, zachowają przyjaźny charakter. Rządy perski i turecki z pewnością wiedzą, że za plecami Kurdów stoi angielski imperjalizm, który chce wykorzystać problemat plemienia Kurdów dla walki przeciwko Turcji i Persji. Powstanie Kurdów zorganizowane przy udziale osławionego Lawrence'a posiada wyraźne znaczenie i dlatego nie należy wątpić, że Persja i Turcja pogodzą się nie narażając własnej suwerenności i rozbiją w ten sposób zakusy wroga.

Izwiestja 19.VIII piszą: W Turcji powstała nowa partja, do której weszli członkowie opozycyjnej grupy kemalistów. Rozdwojenie partji kemalistów tłumaczyć należy kryzysem gospodarczym, krytycznem ustosunkowaniem się do rządu Ismeth - paszy oraz niewątpliwie naprężeniem stosunków turecko - perskich. Program nowej partji podkreśla życzliwe ustosunkowanie się do kapitału zagranicznego oraz wspomina o bliskiej współpracy z Ligą Narodów. Nowe stronnictwo grupuje niewątpliwie zwolenników porozumienia Turcji z Zachodem. Z. S. R. R. nie wątpi, że rządząca grupa kemalistów skonsolidowana po odejściu opozycji w dalszym ciągu stoi na stanowisku podtrzymywania przyjaźni turecko - sowieckiej zahartowanej w chwilach największych walk. Chcemy przypuszczać, że opozycja kemalistów również uznaje konieczność przyjaźni z ZSRR i że rozumie, jakiem niebezpieczeństwem grozi Turcji polityka zachodnich imperjalistów a zwłaszcza Anglji. Nowa partja w Turcji powstała jednak w szczególnych okolicznościach, które zmuszają politykę sowiecką do czujności.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.